

DRUGA SZANSA

Zziajany Hektor położył się na swoim legowisku. Obchód Tęczowej Krainy był jednym ze stałych punktów jego planu dnia. Dziś w trakcie spaceru towarzyszyła mu Leila, urocza suczka owczarka niemieckiego, i całą drogę pokonali szybkim biegiem. Wszystkie psy które spotkali z zapamiętaniem oddawały się szalonym gonitwom i wspólnym zabawom. Uśmiechnął się do siebie i nagle gwałtownie podrapał się po uchu. Bardziej z przyzwyczajenia niż z potrzeby uciszenia swędzenia, w psim rajku nie może przecież być pcheł. Napił się krystalicznie czystej wody i zjadł kilka kęsów ulubionego jedzenia ze swoich stale-pełnych-misek. Przyjemne zmęczenie rozlewało się po jego ciele. Nie mógł sobie jednak pozwolić na rozłożenie się na swoim super-wygodnym-legowisku, bo czekał na niego jeszcze jeden obowiązek: przywitanie nowych mieszkańców Tęczowej Krainy. Pobiegł więc radośnie do Tęczowej Bramy i siadł w oczekiwaniu na nową grupę. Pierwszy pojawił się duży golden Rocky. Hektor przywitał go intensywnym machaniem ogona. Rocky wyglądał na mocno oszołomionego i zdezorientowany rozglądał się wokół.

- Wiem, że jesteś zaniepokojony, mój przyjacielu, ale zapewniam cię, że nie ma powodów do obaw. Nie przejmuj się tym, że niewiele pamiętasz. Na każdego psa, który przechodzi przez bramę Tęczowej Krainy, sływa Czar Zapomnienia. Pamiętasz tylko, ile masz lat i jak się nazywasz. Jesteś młody i zdrowy i niczego Ci tutaj nie zabraknie, ani jedzenia, ani picia, ani zabawy w doborowym psim towarzystwie – powiedział Hektor, po czym uśmiechnął się szeroko i klepnął Rockyego łapą.

- Witaj w psim rajku przyjacielu – zawołał wesoło Hektor.

Za Rockym pojawiały się kolejne psy różnych ras, maści i wielkości, każdy z nich witany był

tak samo wesoło i uprzejmie.

- A teraz idziemy pozwiedzać. – powiedział Hektor, kiedy przywitał ostatniego psa, małego

drobnego kundelka.

Już po chwili cała grupa radośnie brykała po pagórkach i łąkach Tęczowej Krainy. Szczęście malowało się na każdym psim pysku. Doszli w końcu do miejsca, które pobudzało serce każdego psa w Tęczowej Krainie do mocniejszego bicia.

- To Tęczowy Most – powiedział do grupy zadumany Hektor. – Pewnego dnia na tym moście pojawi się Wasz Człowiek. Kiedy was zawoła, to Czar Zapomnienia przestanie działać i przypomnicie sobie wszystkie chwile spędzone na ziemi. Przypomnicie sobie, dla kogo byliście najlepszym przyjacielem, kto był waszym najlepszym przyjacielem i razem przejdziecie przez most do krainy, w której już zawsze będziecie razem.

Wszystkie psy aż podskakiwały z emocji patrząc na Tęczowy Most. Hektora, jak za każdym razem, gdy odwiedzał to miejsce, ogarniała niesamowita tęsknota. Nie potrafił powiedzieć ile czasu upłynęło od momentu, gdy zobaczył most po raz pierwszy. Wiedział tylko, że czeka już długo, bardzo długo. Bywał tutaj codziennie. Przychodził, patrzył i ze spuszczonego ogonem odchodził. Co ciekawe, ostatnio coraz więcej psów zaczynało zachowywać się tak, jak on. Ich oczy, zazwyczaj beztroskie i wesołe, przy moście były pełne łez. I wszystkie te psy nadal czekały. Codziennie przez most przechodziło wiele psów, ale nie było wśród nich żadnego z „tęskniących”, jak nazwał siebie i swoich mostowych współtowarzyszy. Oprowadzenie można było uznać za zakończone, Hektor przekazał swoim podopiecznym już wszystko co powinni wiedzieć. Wesoła grupka nowych mieszkańców psiego rajy pobiegła w szaleńczym pędzie przez zielone wzgórza i doliny. Hektor wrócił do siebie, jednak tym razem jego super-wygodne-legowisko jakoś mocno go uwierało. Wstał więc i poszedł na nocny spacer nad rzekę, której szum pozwalał mu ukoić tęsknotę, którą czuł tak mocno po każdej wizycie przy Tęczowym Moście. W jego ulubionym miejscu siedział jakiś olbrzymi pies.

- Mogę usiąść obok ciebie? – zapytał.

- Siadaj – usłyszał w odpowiedzi. Usiadł więc obok i aż stęknął kiedy zobaczył, obok kogo usiadł. Był to we własnej osobie Król Leon, władca Tęczowej Krainy. Po chwili zaskoczenia Hektor postanowił skorzystać z okazji i opowiedzieć mu o tym co czuje.

- Królu – powiedział – od dłuższego czasu zadaję sobie coraz częściej pewne pytania. Nie potrafię znaleźć na nie odpowiedzi. Może ty mi pomożesz?

- Pytaj – odpowiedział Król Leon.

- Zastanawiam się, dlaczego tak długo czekam na moment ,gdy na tęczowym moście pojawi się Mój Człowiek. Czasami mam wrażenie, że moje serce pęknie z tęsknoty. Dlaczego jest coraz więcej psów, które tak samo jak ja nie przechodzą przez most, pomimo tego że przebywają już tutaj naprawdę długo. Dlaczego mam wrażenie, że ten moment nigdy nie nastąpi? – powiedział drżącym głosem Hektor – I dlaczego w takich momentach mam wrażenie, że pęknie mi serce. Przecież jestem w psim rajy – zakończył już ze łzami w oczach.

Król Leon popatrzył na siedzącego obok niego psa swoimi wielkimi mądrymi oczami.

- Masz wielkie serce mój przyjacielu – powiedział Król łagodnym i smutnym głosem.

- Nawet Czar Zapomnienia, który ma wielką moc, nie potrafił sprawić, byś zapomniał o tęsknocie, którą czujesz prawie zawsze. Chodź, pokażę ci coś – powiedział łagodnie Król. Machnął ogonem i nagle znaleźli się na dużej zaśnieżonej polanie.

- Gdzie jesteśmy? – zapytał zaskoczony Hektor.

- Z powrotem na ziemi. W czasach kiedy na niej żyłeś. – powiedział Król – Nie powinienem cię tutaj zabierać, ale myślę, że powinieneś znać prawdę. Patrz uważnie – i swoim łbem wskazał skraj polany.

Przy ogromnym drzewie siedział, a właściwie leżał przywiązany do drzewa olbrzymi bernardyn. Sznur wżarł mu się w szyję i spowodował olbrzymie zaropiałe

rany. Pies był przeraźliwie chudy i było widać, że trzyma się życia resztkami sił. Rozpaczliwie rozglądał się wokół czekając na jakąkolwiek pomoc. Nie miał już nawet siły wyc.

- To Brutus – powiedział smutnym głosem Król – Ma 8 lat, całe życie spędził w kojcu prawie nie znając, co to znaczy bliskość człowieka. Miał tylko odstraszać intruzów. Całkiem niedawno okazało się, że jest chory. Właściciel stwierdził, że nie będzie wydawał pieniędzy na starego psa. Nawet nie próbował szukać dla niego nowego domu. Bo kto weźmie do siebie starego, schorowanego psa. Lepiej niech pies umiera w samotności.

Podszedł bliżej nachylił się nad uchem cierpiącego psa i szepnął cichutko:

– Już niedługo mój przyjacielu. Już niedługo będziesz szczęśliwy.

Oczy bernardyna nagle zabłyśły i zaczęły powoli gasnąć. Król machnął ogonem. Znaleźli się na podwórku prywatnego domu. Przy budzie przywiązany do niej grubym łańcuchem leżał owczarek.

- To Sara – powiedział Król. – Ma 7 lat i powoli umiera. W brzuchu zrobił jej się olbrzymi guz, a od kilku dni sika krwią. Właściciele nie zrobią nic, by ją wyleczyć. Stwierdzili, że za pieniądze przeznaczone na jej leczenie kupią nowego psa. I mało ich interesuje jak strasznie Sara cierpi i jak bardzo potrzebuje ludzkiej bliskości.

Król podszedł do Sary i nachylił się nad nią. Ból wyzierający z jej oczu jakby zelżał. Znow cichutko szepnął do jej uszu te same słowa, które powiedział Brutusowi. Odsunął się powoli i znow machnął ogonem. Po obydwu stronach wybrukowanej alejki na której się znaleźli znajdowały się duże klatki, a w nich pełno psów. Hektor ruszył powoli za królem.

- To schronisko dla zwierząt. Na ziemi to najgorsze miejsce, w którym może znaleźć się pies. Popatrz, ile jest tutaj starszych psów. Niko, 8 lat, wyrzucony z domu, bo nie potrafił już wchodzić po schodach, Maja 9 lat wyrzucona, bo zaczęła tracić wzrok, Kajtek 7 lat -wyrzucony z domu, bo zaczęły mu się psuć zęby i z jego pyska wydobywał się nieprzyjemny zapach – Król mówił cały czas, ale do Hektora powoli przestawały docierać szczegóły tej wyliczanki. Doszli do końca alejki. W ostatniej klatce pod murem siedział wielki biszkoptowy labrador. Wyglądał jak posąg. Prawie w ogóle się nie ruszał, a jego wzrok wbity był w koniec alejki. Tak jakby cały czas czekał, aż ktoś wyjdzie zza rogu. Tęsknota bijąca z jego wzroku przeszywała serce na wylot.

- Ten pies został kupiony jako prezent pod choinkę. Dzieciom, dla których został kupiony szybko się znudził, a rodzice nie mieli czasu i ochoty by zajmować się psem, tym bardziej ze pojawiły się problemy ze zdrowiem. Wylądował w tej samej pseudohodowli, z której został kupiony i kilka następnych lat swojego życia spędził w kojcu. Kiedy przestał być przydatny został wywieziony i wyrzucony z samochodu. Kiedy próbował biec za samochodem, z którego został wyrzucony został potrącony przez inny samochód i wylądował w schronisku. Teraz ma 7 lat i z ciągle czeka, aż ktoś po niego przyjdzie. Czeki i za każdym razem kiedy ktoś podchodzi do jego klatki jego serce bije jak oszalałe. Niestety, jego wiek odstrasza

wszystkich. Kiedy ludzie odchodzą, wydaje mu się, że pęknie mu serce. Niedługo zresztą pęknie naprawdę.

Podeszli bliżej. Hektorowi wydawało się, że skądś zna tego psa ...

Król machnął ogonem. Znow siedzieli nad rzeką. Po chwili milczenia Król zaczął mówić:

- Wiesz Hektorze, ludzie mają takie powiedzenie, że ich starość nie udała się Panu Bogu. My możemy chyba powiedzieć, że psia starość nie udała się ludziom. Stary pies to tylko kłopot, którego ludzie coraz chętniej się pozbywają. Przywiązują do drzewa, wyrzucają w lesie, w najlepszym przypadku oddają do schroniska. Sam widziałeś do czego są zdolni. Nie wiedzą, że samotność to najgorszy los, jaki mogą zgotować psu. A ci, którzy szukają psa, wolą małego szczeniaczka niż starszego psa. I nawet nie wiedzą, jak mocno może kochać starszy pies. Nie wiedzą o tym, że stare serca kochają najwierniej. Psy przestają być przyjaciółmi, stają się zabawkami. Niestety, na ziemi jest coraz więcej psów i coraz mniej miłości dla nich. I dlatego w Tęczowej Krainie jest coraz więcej tęskniących psów. Tutaj są młode i zdrowe, ale ich serca są samotne. Jak można być szczęśliwym w psim raju pamiętając, że na ziemi nie miało się swojego Przyjaciela? Jak mają być tutaj szczęśliwe inne psy widząc, że ich koledzy płaczą z tęsknoty? I jak można być szczęśliwym w psim raju wiedząc, że nigdy nie przejdzie się przez Tęczowy Most? Właśnie dlatego przy przechodzeniu przez Tęczową Bramę rzuca się na psy Czar Zapomnienia. By mogły tutaj poczuć się szczęśliwe. By poczuły to, czego nie poczuły na ziemi. Bo tęsknota jest znośna, jeśli jest nadzieja na to, że kiedyś się skończy. I te wszystkie samotne psy nie mogą wiedzieć, że ona będzie trwać wiecznie. Tęsknota to jednak silne uczucie. Czasami potrafi przebić się nawet przez Czar Zapomnienia. I właśnie dlatego tak często przychodzisz pod Tęczowy Most. Czujesz straszną tęsknotę, bo na ziemi byłeś samotny.

- Ten biszkoptowy labrador ... - nie dokończył pytania Hektor.

- Tak, to byłeś ty. - potwierdził niedokończone pytanie Król.

- A ty ... ? - Król tylko skinął głową.

- I co teraz? - zapytał Hektor po dłuższej chwili milczenia.

- Powinieneś zostać tutaj. - powiedział Król. - Ale dam ci wybór. Jeśli zechcesz, rzucę na ciebie jeszcze raz Czar Zapomnienia i zapomnisz o tym wszystkim, co dziś widziałeś. Tęsknota jednak powróci. Wcześniej czy później, ale powróci. Nie dowiesz się już jednak dlaczego tęsknisz. A przyznasz, że nawet z tą tęsknotą da się tutaj żyć szczęśliwie. Możesz jednak wrócić na ziemię. Do tego schroniska, do tej klatki, do tego zimna, do tego prawie beznadziejnego oczekiwania na to, że w końcu przyjdzie ktoś, kto nie wystraszy się twojego wieku. Do oczekiwania na kogoś, kto zobaczy tę tęsknotę w twoich oczach i powie chodź ze mną. Widziałeś, jakie masz na to szanse i ile starszych psów umiera w cierpieniu i samotności. Możesz przeżyć to po raz drugi. Pamiętaj o tym dokonując wyboru.

- Ja już wybrałem - powiedział Hektor.

- Jesteś tego pewien? - zapytał Król patrząc pięknemu młodemu labradorowi prosto w oczy.

Ten odwzajemniając spojrzenie powoli pokiwał głową.
- Zatem niech się stanie – powiedział Król. I machnął ogonem.

W miejskim schronisku, na końcu alejki w ostatnim boksie siedzi starszy pies. Prawie się nie rusza i można by pomyśleć, że to posąg. Jeśli podejdziesz bliżej, to zobaczysz jego oczy. Piękne, brązowe i przeraźliwie smutne oczy. Wpatrujące się w Ciebie z nieopisaną nadzieją. Możesz być dla tego psa całym światem. Możesz sprawić, że znajdzie się w psim raju. A on odwzajemni się miłością, jakiej nie da Ci żaden człowiek. Pamiętaj o tym dokonując wyboru.

Nie kupuj.

Adoptuj.

Adoptuj starszego psa.

www.adoptujstarszegopsa.pl

Tomasz Piecha

Fundacja Pomocy Labradorom PRIMA

www.fundacijaprima.pl